

# Marek Czachorowski

---

## Świadek "epoki rodziny"

---

Studia nad Rodziną 11/1-2 (20-21), 263-266

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek CZACHOROWSKI

## ŚWIADEK „EPOKI RODZINY”

### Witness of the “epoch of the family”

*Jeśli zakochani wpatrzeni są w swoje (własne) przeżycia, to przyjaciele koncentrują się na obiektywnym dobru, które ich łączy* (C. S. Lewis). Przyjaciół Księdza Arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego rozpoznajemy najpierw po tym, że łączy ich sprawa obiektywnie najbardziej podstawowa, bo dotycząca najbardziej podstawowego dobra spośród wszystkich obiektywnych dóbr dla człowieka: rodziny. Tutaj bowiem dla każdego człowieka wszystko się zaczyna; tutaj przecież człowiek się rodzi, czyli zaczyna istnieć. Tędy też biegnie podstawowa droga pełnego zaangażowania własnego człowieczeństwa. Tej też sprawie – sprawie również dogłębnie Bożej, bo miłosny Boży plan wobec człowieka dokonuje się poprzez rodzinę – poświęcił swój życiowy trud Ojciec Wspólnoty Świętej Rodziny i Twórca Instytutu Studiów nad Rodziną, Ksiądz Arcybiskup Kazimierz Majdański. Wszyscy o tym wprawdzie wiedzą, ale nie jest to w tym wypadku żaden argument, aby tego faktu wciąż nie przypominać. Nasze codzienne „Ojczy nasz” to wciąż zbyt mało, aby ogarnąć chociażby cząstkę niezwyklego sensu tego wyznania, również ludzkie ojcostwo to wciąż zadanie do intelektualnego ogarnięcia i realizacji...

Zatem to sprawa rodziny łączy nade wszystko wszystkich przyjaciół Księdza Arcybiskupa. Tak też wygląda geneza i mojego znalezienia się w gronie przyjaciół tego szczególnego Przyjaciela rodziny. Ale jeśli każde spotkanie przyjaciół jest jedyne i niepowtarzalne, tak i mnie dane było doświadczyć tej niepowtarzalności nade wszystko wczytując się w niejako kronikę innego, nieporównywalnego, wspólnego umiłowania rodziny, wyrażoną w korespondencji Jana Pawła II z Jego polskim „drogim przyjacielem i bratem”. Otrzymałem bowiem od Księdza Arcybiskupa prośbę o odsłonięcie z papieskich listów światła, jak dalej należy prowadzić dzieło Instytutu Studiów nad Rodziną. Chwila takiej refleksji była stosowna, ponieważ zbliżała się dwudziesta piąta rocznica powstania Instytutu. Dla mnie zaś była to też chwila jak najbardziej stosowna takiej refleksji, ponieważ właśnie rozpocząłem pracę w Instytucie, a bez zrozumienia wyjątkowego miejsca tej pracy trudno byłoby dźwignąć cały ciężar jej wielkości.

Wypełnienie prośby Czcigodnego Księdza Arcybiskupa było rzeczą ogromnie trudną. Kiedy jednak po pierwszej lekturze listów wszedłem w świat zanotowanej tam wielkiej przyjaźni, wypełnienie tej prośby wydało się konieczne. „Światło nie może stać pod korcem”. Z rozmyślenia tego wyrosła książka „Ku epoce rodziny”<sup>1</sup>. Wyjaśnię tylko, że potrzeba takiej refleksji – obszerniejszej i dotyczącej samej sprawy umiłowanej przez tych Przyjaciół – była ważna, ponieważ wszelkie wypowiedzi Ojca Świętego zawarte w korespondencji należało interpretować w całym kontekście papieskiego nauczania.

Światło tych listów Ojca Świętego odsłania jednak także samą postać Założyciela Instytutu naukowego, podejmującego pionierskie dzieło „nauk o rodzinie”, dzieło komplementarnego badania instytucji rodziny.

Moje zatem pierwsze, decydujące i najbardziej bliskie spotkanie z Księdzem Arcybiskupem dokonało się za pośrednictwem Jana Pawła II, Jego korespondencji ze „swoim przyjacielem i bratem”.

Chociaż wielkie zwycięstwa dobra dokonują się zbiorowym wysiłkiem następujących po sobie pokoleń, to właściwe ukierunkowanie i podtrzymywanie tych wysiłków zawdzięczamy szczególnym świadkom dobra. Gigantyczne światowe zmaganie o rodzinę, które dzisiaj należy odnotować (stąd też Jan Paweł II określił XX stulecie mianem „wieku rodziny”), zmaganie wciąż nie zakończone, także ma swoich wyjątkowych wojowników. W swoich listach Ojciec Święty wielokrotnie podkreśla szczególne zasługi Księdza Arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego na tym polu, charakteryzując go jako Biskupa okazującego „niezwykłą troskę o rodzinę”. To samo wyróżnienie obecne jest w słowach Ojca Świętego z okazji złotego jubileuszu święceń kapłańskich: „gorliwie oddawałeś się posłudze wobec małżeństw i rodzin, im głównie poświęcając swoją pilną troskę i szczególne wysiłki pasterskie. W tym celu założyłeś w Łomiankach Instytut Studiów nad Rodziną, a także Instytut Świętej Rodziny”. Wśród zasług na polu obrony rodziny Ojciec Święty wymieniał również kierowanie ogromną pracą zorganizowania w 1980 roku Synodu Biskupów poświęconego rodzinie. Wiemy, że praca ta zaowocowała opracowaniem przełomowego dokumentu Jana Pawła II – adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio*. Ks. Biskup Majdański prowadził prace mające „dla przebiegu Synodu [...] znaczenie bardzo doniosłe” – napisał Jan Paweł II w jednym ze swoich listów. Wśród zasług polskiego Biskupa dla przebiegu Synodu o rodzinie, Ojciec Święty wyróżnił zwłaszcza przygotowanie „zespołu świeckich audytorów z całego świata,

---

<sup>1</sup> M. Czachorowski, *Ku epoce rodziny*. Wskazania zawarte w Listach Ojca Świętego Jana Pawła II kierowanych do Instytutu Studiów nad Rodziną UKSW w Łomiankach, Łomianki 2000, 274 s.

którzy Biskupom uczestniczącym w Synodzie służyli świadectwem i radą”. To synodalne zadanie, które z Bożej Opatrzności przypadło polskiemu biskupowi, koresponduje z jego szczególnym zaangażowaniem pasterskim właśnie dotyczącym sprawy ludzkiej rodziny. Biskupowi, jak wyraził się Jan Paweł podczas swej pielgrzymki do Ojczyzny w 1987 r., który „nosi w swojej pasterskiej «legitymacji» ten wielki temat, tę wielką sprawę: rodzina. Małżeństwa i rodziny. Sprawie tej służył i służy, nie tylko w Polsce, ale także i w Rzymie. Nie przestaję mu być wdzięczny za to, co uczynił dla Papieskiej Rady Rodziny, zwłaszcza w związku z Synodem 1980 roku”<sup>2</sup>. Kiedy przyszli historycy będą pisali dzieje „wieku rodziny”, to z pewnością uznają ten Synod Biskupów i adhortację apostolską *Familiaris consortio* za przełomową bitwę w walce o rodzinę, a nieszczędnego sił w tej walce polskiego Biskupa za czołowego „giganta” w tym zmaganiu. Wielu z nas, uczestniczących w tym samym zmaganiu, a w każdym razie niżej podpisany, rozwianie wielu własnych lęków i wątpliwości zawdzięcza przecież wpatrywaniu się w niezrzeszoną pewność trwania Księdza Arcybiskupa „przy rodzinie”.

Arystoteles podkreślał, iż w każdej sprawie najważniejszy jest początek. Otuchy do prowadzenia zmagania o rodzinę, zmagania o przyszłość ludzkości, którą to przyszłość określił Jan Paweł II „epoką rodziny”, nabieramy również w oparciu o rozumienie początków dzieła Instytutu Studiów nad Rodziną. To przecież męczeństwo polskich kapłanów w obozach zagłady okresu II wojny światowej zrodziło tę troskę o rodzinę, która stała u podstaw powstania Instytutu. Jan Paweł II wyraził w listach świadomość tego, że „Instytut widzi swoje korzenie także w straszliwych doświadczeniach obozów koncentracyjnych w czasie ostatniej wojny, szczególnie zaś w męczeństwie polskich kapłanów w Dachau”. Tydzień przed wyzwoleniem obozu „duchowni polscy uwięzieni w Dachau złożyli akt zawierzenia świętemu Józefowi, błagając Boga za jego przyczyną o ocalenie”. W akcie zawierzenia zawarte jest przyrzeczenie realizacji dzieła miłosierdzia pod opieką św. Józefa. Zdaniem Ks. Arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego „Instytut Studiów na Rodziną w Warszawie-Łomiankach w całym swym istnieniu i rozwoju, także materialnym, stanowi żywe świadectwo opieki św. Józefa, Opiekuna Świętej Rodziny Nazaretńskiej. Jest także jakimś wyrazem tych zobowiązań, które podjęli więźniowie Dachau, wśród nich – także założyciel Instytutu”<sup>3</sup>. Przypomnę, że zgoda na rozpoczęcie działalności Instytutu Studiów nad Rodziną przyszła do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu (gdzie zgromadzili się na modlitwie kapłani, więźniowie obozu koncentracyjnego

<sup>2</sup> Jan Paweł II, Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego. Msza św. dla rodzin (Szczecin, 11.06.1987), LORpol 1987, nr specjalny, s. 43.

<sup>3</sup> K. Majdański, Będziecie Moimi świadkami, Łomianki 1999<sup>3</sup>, s. 205.

w Dachau) 29 kwietnia 1975 r., dokładnie w trzydziestą rocznicę wyzwolenia obozu.

Droga krzyżowa polskich duchownych z Diecezji Włocławskiej rozpoczęła się aresztowaniem 7 listopada 1939 r. o godzinie 21<sup>00</sup> czterdziestu trzech profesorów i alumnów tamtejszego seminarium duchownego oraz Biskupa pomocniczego, dzisiejszego błogosławionego Michała Kozala<sup>4</sup>. Poprzez obóz Sachsenhausen-Oranienburg duchowni przetransportowani zostali na koniec do Dachau, najstarszego niemieckiego obozu koncentracyjnego. W Dachau co trzeci zamęczony był Polakiem. Co drugi spośród uwięzionych tysiąca siedmiuset osiemdziesięciu polskich duchownych złożył ofiarę ze swojego życia (spośród księży innych narodowości zamęczono w Dachau 18%). Księża polscy przechodzili obóz stosunkowo najciężej, „ściągając na siebie nienawiść władz z podwójnego tytułu: bycia księżmi i Polakami”. Jednak to właśnie wśród nich „najwięcej trafiało się jednostek, które swoją postawą wzbijały się na szczyty bohaterstwa”<sup>5</sup>. Tamtejsze stacje doświadczalne świadczą także, że polscy księża w Dachau byli szczególnie prześladowani<sup>6</sup>. Na pseudomedyczne doświadczenia z tyfusem przeznaczano w roli królików doświadczalnych przeważnie polskich księży. Wśród nich Ojca i Założyciela Instytutu Studiów nad Rodziną...

Cóż zatem uczynić z tym wielkim darem Męczenników, na którym wyrósł Instytut Studiów nad Rodziną? Czyż można się w to dzieło nie chcieć włączyć? Czyż można zwątpić w zmaganiu o rodzinę, patrząc na świadka i uczestnika tamtego męczeństwa? Czy można zatem nie nabierać coraz większej nadziei na nadejście „epoki rodziny”, po kilku stuleciach programowego niszczenia rodziny?

---

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> S. Biskupski, *Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Londyn 1946.

<sup>6</sup> Por. K. Majdański, *Będziecie Moimi świadkami*, dz. cyt.